



Spotkanie w gronie nauczycieli polonistów

s. 3



Karol Jaroszyński – przedsiębiorca, który wyprzedził epokę

s. 7



Zjednoczeni pod biało-czerwoną

s. 9

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Listopad 2021 nr 11 (112)

Łączmy się, radujmy się, śpiewajmy razem!



Fot. Den Makowski

XXII Festiwal Kultury Polskiej tradycyjnie odbywający się w Filharmonii Obwodowej w Winnicy zainicjował obchody Święta Niepodległości Polski w winnickim okręgu konsularnym.

„W tym roku obchodzimy 103. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, ale także 30. rocznicę odzyskania niepodległości przez Ukrainę. Przypomnę, że 30 lat temu Polska była pierwszym państwem na świecie, które uznało ukraińską niepodległość. Jest bardzo ważne, żebyśmy tego nie zapominali. Wy, drodzy rodacy, jesteście obywatelami tego kraju, nie jesteście zagrożeniem. Jesteście bogactwem, które wzbogaca Ukrainę. Państwo polskie jednoznacznie wspiera Ukrainę” – mówił podczas otwarcia Festiwalu Damian Ciarciński.

Od dwudziestu z górą lat w winnickiej filharmonii polskie zespoły wokalne i taneczne prezentują swój dorobek

artystyczny, wykonując polskie tańce, pieśni narodowe i ludowe oraz utwory współczesne. Tak było i tym razem. Na scenie wystąpiły znane już winnickiej publiczności kapele i soliści, ale byli też debiutanci.

Na początek pokazano widzom nagranie wideo pieśni „Nasze drogi” Jerzego Singalewicza w wykonaniu zespołu Jurek i Przyjaciele, który później wystąpił na żywo.

„XXII Festiwal Kultury Polskiej w Winnicy tradycyjnie jest poświęcony rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę – mówiła Alicja Ratyńska, prezes Związku Polaków Winniczyny (ZPW), głównego organizatora imprezy. – Każ-

dego roku mamy możliwość gościć wiele wspaniałych polskich zespołów z obwodu winnickiego, żytomierskiego, chmielnickiego, a parę lat temu były nawet zespoły z obwodu czerniowieckiego. W tym roku mamy nowych uczestników. Przede wszystkim to solistka Natalia Zubarewa reprezentująca Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie. Także zespół wokalnie-instrumentalny Jurek i Przyjaciele z Chmielnickiego cieszył widzów swoim występem po raz pierwszy.”

W winnickiej filharmonii zadebiutował też chór Wiktorija z Winnicy, który porwał publiczność młodzieżową interpretacją starych polskich szlagierów. Natalia Zubarewa zaśpiewała znane polskie pieśni patriotyczne „Żeby Polska była Polską” oraz „Czerwone maki na Monte Cassino”.

„Śpiewam od ponad 10 lat – powiedziała solistka ŻOZPU. – To bardzo przyjemnie, że zawsze śpiewam patriotyczne pieśni, które prezentują nam kawałek historii. To jak obraz Jana Matejki, ale głosem, dźwiękiem”.

Jak co roku, wokalnemu kunsztem zachwyciły publiczność znane i lubiane Młode Liście z Baru, Małwy z Hniewania, Koroliski z Żytomierza, działające przy ZPW trio Ażur i Srebrne Głosy z Winnicy.

Na widowni zasiadli prezesi polskich organizacji z Żytomierza, Winnicy i Kijowa, nauczyciele języka polskiego, dyrektorzy szkół, członkowie organizacji polskich. Byli też przedstawiciele władz lokalnych oraz obwodowych. Wśród gości tradycyjnie znaleźli się reprezentanci Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

Den Makowski



Fot. CRIP

Winnica skąpana w bieli i czerwieni

Stoisko Niepodległościowe zorganizowane z okazji 11 listopada stało się miejscem spotkań, rozmów i wspólnego śpiewania nie tylko dla miejscowych Polaków, członków polskich organizacji, ale także licznych przyjaciół Polski.

Obchody Narodowego Święta Niepodległości Polski trwały w Winnicy przez kilka dni. 11 listopada w Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” odbyła się lekcja patriotyczna dla młodzieży i dorosłych członków organizacji. Rozmawiano o ojczystości, o warunkowaniach historycznych jej utraty i ponownego odzyskania, o dzisiejszej Polsce.

13 listopada na placu Europejskim w centrum miasta uroczyste zostało odśpiewany polski hymn narodowy. Konsul Bartosz Szeliga opowiedział o odrodzeniu Rzeczypospolitej po 123 latach niewoli, o tym, jak ważne i doniosłe jest to wydarzenie w historii Polski. Konsul Joanna Szeliga złożyła obecnym świąteczne życzenia. Zabrzmiały znane polskie piosenki patriotyczne w wykonaniu zespołu Wiktorija.

Piosenki harcerskie i patriotyczne żywo i wesolo śpiewali skauci z 1 Winnickiej Drużyny Harcerskiej „Orbis” im.

Piotra Jerzego Frassatiego. Ich intrygujące stroje, dźwięki gitar, wesoły śpiew i emocjonalny nastrój zachęciły obecnych do bliższego poznania harcerskiej organizacji.

Dla dzieci i młodzieży przygotowano zabawy i konkursy z nagrodami. Wszyscy starali się dowiedzieć czegoś nowego. Ktoś po raz pierwszy usłyszał język polski, ktoś uczył się polskich piosenek, każdy mógł się poczęstować rogalem świętomarcińskim i gorącą herbatą.

Najmłodszy, ich rodzice i wszyscy chętni uczyli się robić kotyliony z bibuły albo malowali na twarzach biało-czerwone flagi. Starsi uczestniczyli w różnych zabawach i konkursach. Najbardziej spodobało im się puszczenie baniek mydlanych.

Nie mogło obejść się bez prezentów. Każdy odwiedzający Stoisko Niepodległościowe otrzymał na pamiątkę tematyczny gadżet: magnes, naklejkę, proporczyk, kubek, książkę czy album o Polsce.

Atmosfera świątecznego spotkania była ciepła i rodzinna. Wyjątkowy nastrój pogłębił poczęstunek. Plac Europejski tonął wręcz w polskich barwach narodowych: biało-czerwone baloniki, kotyliony i flagi sprawiały wrażenie podniesionego święta.

Wiktorija Konowatowa

Na Sobotnich Kótkach Twórczych też świętowano

Z okazji 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości prowadzący zajęcia w Domu Polskim w Żytomierzu przygotowali dla swych podopiecznych zajęcia tematyczne.

11 listopada jest ważnym dniem dla wszystkich Polaków. Ci młodzi nie do końca jeszcze rozumieją co to jest niepodległość, wolność, ojczyzna, patriotyzm. Żeby nie była to dla nich abs-

trakcja, żeby te słowa wypełnić treścią, trzeba z nimi rozmawiać, oswajając je z tymi pojęciami już od najmłodszych lat.

Na zajęciach prowadzonych w ramach Sobotnich Kótek Twórczych obchody Święta Niepodległości zaczęły się z dużym wyprzedzeniem. Pierwszym działaniem były „stodkie” warsztaty w czekoladziarni. Dzieci dekorowały pierniki. Rysowały na nich symbole narodowe oraz wszystko, co kojarzy im się z Polską. Świetnie się przy-

tym bawiły. Każdy pierniczek był niepowtarzalny.

Świętowanie kontynuowano na lekcjach językowych. Dla maluchów zostało przygotowanych wiele ciekawych zabaw, gier oraz quizów. Na zajęciach dzieci oglądały krótkie



Fot. Dom Polski w Żytomierzu

filmy o historii Polski, czytały legendy polskie, bawiły się w gry edukacyjne, a wszystko po to, żeby lepiej poznać kulturę, tradycje i historię Polski.

Razem z nauczycielką plastyki Wiktorią Marczuk dzieci przygotowały mapę Polski, na której odcisnęły swoje dłonie, wzory ludowe, robiły biało-czerwone kotyliony, specjalną techniką rysowały godło Polski.

Działalność Domu Polskiego w Żytomierzu wspierana jest przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Irena Perszko, Dom Polski w Żytomierzu



■ Pod Rzeszowem wylądował największy transportowiec świata

17 listopada na lotnisko w Jasionce dotarł ukraiński samolot transportowy An-225 Mrija. Maszyna przyleciała z Chin, skąd według nieoficjalnych informacji przywozła odlewy aluminiowe dla firm z powiatu rzeszowskiego.

An-225 Mrija to sześciopiętrowy samolot transportowy zaprojektowany w biurze konstrukcyjnym Olega Antonowa, zbudowany w zakładzie O.K. Antonowa w Kijowie w 1988 roku, w jednym egzemplarzu. Jest największym i najcięższym w historii lotnictwa.

Rozpiętość skrzydeł wynosi 88,40 m, długość – 84 m, wysokość – 18,1 m. Maszyna może zabrać na pokład do 250 tys. kg ładunku. Jest wykorzystywana komercyjnie w przewozach towarowych przez linie Antonov Airlines.

Samolot An-225 Mrija już po raz drugi lądował na podrzeszowskim lotnisku Jasionka, a po raz piąty w Polsce.



■ Stany Zjednoczone ostrzegają przed rosyjską inwazją na Ukrainę

USA uważnie obserwują koncentrację wojsk Federacji Rosyjskiej na granicy z Ukrainą. 10 listopada rzecznik Pentagonu John Kirby wezwał Rosję do wyjaśnienia jej intencji stojących za niedzielnymi manewrami.

Jak poinformował Bloomberg, wzmożoną aktywność rosyjskich wojsk w okolicach Ukrainy potwierdza wiele powszechnie dostępnych źródeł.

„Nie znamy intencji Rosji, stojących za ruchami jej wojsk przy granicy z Ukrainą, ale obawiamy się, że Rosja może popełnić poważny błąd, próbując powtórzyć to, co zrobiła w 2014 roku. Zgromadziła wtedy duże siły wzdłuż granicy, wkroczyła na terytorium Ukrainy, fałszywie twierdząc, że została sprowokowana” – powiedział cytowany przez Bloomberg sekretarz stanu USA Antony Blinken.

Przedstawiciele amerykańskiej administracji ostrzegli swoich europejskich kolegów, że Moskwa może rozważać inwazję na Ukrainę – podał Bloomberg 11 listopada.

Następnego dnia rzecznik Komisji Europejskiej ds. zagranicznych Peter Stan określił jako „dość niepokojące” informacje o koncentracji rosyjskich wojsk w pobliżu granicy z Ukrainą.



■ Druga misja ofensywna drona Bayraktar w Donbasie

W pierwszej dekadzie listopada Siły Zbrojne Ukrainy drugi raz użyły drona bojowego przeciwko baterii haubic D-30 „rosyjsko-terrorystycznych wojsk”. Bateria prowadziła ostrzał z pozycji ukraińskich oddziałów w okolicach miejscowości Hranitne, w wyniku czego zginął ukraiński żołnierz.

Bezzałogowiec Bayraktar celnym strzałem zniszczył dwie rosyjskie armaty. Jego operator obserwował sytuację daleko od linii frontu.

Decyzja o neutralizacji haubic została podjęta bardzo szybko. Prorosyjscy terroryści od razu zaprzestali dalszych prowokacji.

Przedstawiciel Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy zaznaczył, że Bayraktar przebywał w strefie rażenia rosyjskich systemów obrony przeciwrakietowej, lecz te nie zdołały go ani zidentyfikować, ani zestrzelić.

Pierwszy raz ukraińskie siły wykorzystywały dron Bayraktar w celu bojowym w Donbasie 26 października – poinformował Sztab Generalny SZU.

Dron bojowy Bayraktar TB2 produkowany w Turcji to maszyna o długości 6,5 m i 12-metrowej rozpiętości skrzydeł. Porusza się z prędkością do 222 km na godz., osiąga pułap 6750 m, a jego zasięg wynosi 4 tys. km. Jak dotąd Ukraina kupiła na potrzeby armii 30 egzemplarzy tych bezzałogowców.



■ Będzie nowe połączenie kolejowe Wrocław-Lwów

Jak informuje portal NaKolei.pl na podstawie informacji Ministerstwa Infrastruktury, 12 grudnia wejdzie w życie nowy roczny rozkład jazdy. W zakresie przewozów międzynarodowych planowane jest uruchomienie pociągu relacji Wrocław-Lwów-Wrocław z bezpośrednimi wagonami do Kijowa.

Oprócz tego w rozkładzie jazdy PKP 2021/2022 znalazły się też inne połączenia z miastami na Ukrainie: Warszawa-Kijów-Warszawa, Przemyśl-Kijów-Przemyśl, Przemyśl-Lwów-Przemyśl i Przemyśl-Odesa-Przemyśl.

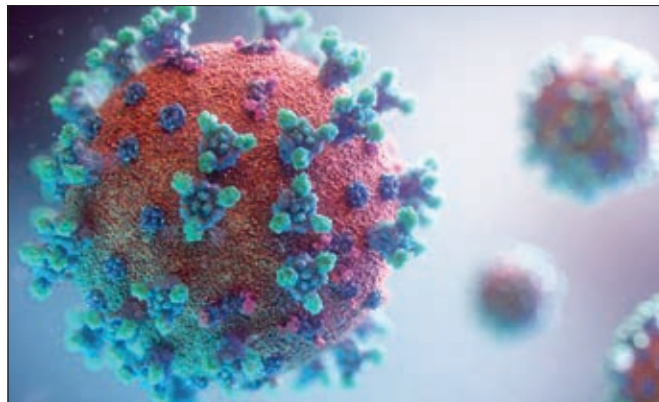
Train number	From / To
067 K Route	Kyiv-Pasazhyrsky Warszawa Wshodnia

■ 4 listopada wrócił pociąg Kijów-Warszawa

Ukrzalizniytia wznowiła połączenie kolejowe między Kijowem i Warszawą po półtorarocznej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa. Pierwszy pociąg pojechał na trasę 4 listopada.

Czas jazdy to około 15 godzin. Koszt biletu – blisko 1300 hrywien (200 zł).

Pociąg do Warszawy odjeżdża z Kijowa o godz. 18.48. W stolicy Polski powinien być o godz. 9.02 czasu polskiego. W drogę powrotną do stolicy Ukrainy wyrusza o godz. 17.10, by na miejsce dotrzeć o godz. 11.00 czasu lokalnego. Bilety można kupić na stronie booking.uz.gov.ua oraz w kasach na dworcach.



■ Ukraina testuje szczepionkę na myszach w Polsce

Polskie media donoszą, powołując się na ukraińską redakcję Radia Swoboda, że lwowscy naukowcy testują w Polsce opracowaną przez siebie szczepionkę przeciw COVID-19.

Preparat bazujący na drożdżach opracowali badacze z Instytutu Biologii Komórkowej Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie w ramach grantu.

Substancja jest obecnie testowana na immunogenność na myszach w Gdańsku. Jak informuje stojący na czele lwowskiego Instytutu Biologii Komórkowej Andrij Sybirny, wyniki mają być gotowe za kilka tygodni.

Następnie mają się odbyć badania w laboratorium w Krakowie na myszach modyfikowanych genetycznie i wrażliwych na koronawirusa. Zwierzętom będzie wstrzyknięty koronawirus, a następnie podany zostanie preparat.

Według portalu Radia Swoboda badania prowadzone są w Polsce, bo na Ukrainie nie ma odpowiednich laboratoriów.

„Uważamy, że nasza szczepionka jest efektywna” – twierdzi Andrij Sybirny. Czy trafi do Ukraińców i ochroni ich przed koronawirusem? Zdaniem portalu wątpliwą w to nawet jej twórcy. „Po potwierdzeniu efektywności na zwierzętach konieczne jest jej testowanie na ludziach, następnie zarejestrowanie i otrzymanie międzynarodowego certyfikatu, co jest wyjątkowo trudne” – podsumowuje Sybirny.



■ Krymskie złoto ma wrócić na Ukrainę – zdecydował sąd

Proces w sprawie zwrotu złotych przedmiotów pochodzących z muzeów na Krymie toczył się w Holandii. Roszczenia do tzw. złota krymskiego zgłaszały Ukraina i Rosja. 26 października Sąd Apelacyjny w Amsterdamie ostatecznie zadecydował, że kolekcja krymskich muzeów jest własnością państwa ukraińskiego.

Przypomnijmy. Na początku lutego 2014 roku w uniwersyteckim muzeum archeologicznym Allarda Piersona w Amsterdamie została otwarta wystawa „Krym: Złoto i tajemnice Morza Czarnego”. Ekspozycja na nią wypożyczyły cztery krymskie muzea i jedno kijowskie. W marcu, kiedy Rosja zaanektowała Krym, pojawił się problem, komu Holandia ma zwrócić przedmioty z placówek z Krymu po zakończeniu wystawy w sierpniu 2014 roku. Rosjanie chcieli, aby ekspozycja krymska wróciła do tamtejszego muzeum. Zwrotu kolekcji domagała się też Ukraina.

Sprawa trafiła do sądu. W 2016 roku przychylił się on do wniosku Kijowa. Krymskie muzea odwołały się od wyroku. Sąd apelacyjny odrzucił ich roszczenia i utrzymał w mocy decyzję o zwrocie przedmiotów. Orzekł, że skarb należy do państwa, które oddało go w depozyt, czyli do Ukrainy.

Na wystawie zaprezentowano cenne znaleziska z kurhanów, których ukraińskie muzea dotąd nie wypożyczały. Wśród eksponatów z VI-II wieków p.n.e. były ozdoby i przedmioty rytualne ze złota, pozwalające bliżej poznać kulturę Scytów, Gotów i Hunów, którzy przewinęli się przez Półwysep Krymski, położony na styku cywilizacji, skolonizowany w VII wieku p.n.e. przez Greków.



■ Fundacja Wolność i Demokracja wyróżniona nagrodą Strażnik Pamięci

Na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się gala IX edycji nagrody Strażnika Pamięci. Tygodnik „Do Rzeczy” przyznaje ją zasłużonym postaciom życia publicznego, instytucjom i organizacjom dbającym o odnowienie, przechowanie lub przywrócenie pamięci o ważnych wydarzeniach z historii Polski.

Statuetki Strażnika Pamięci powędrowały w tym roku: w kategorii Mecenasy do Poczty Polskiej SA, w kategorii Instytucja do Stowarzyszenia Rodzina Piaśnicka, w kategorii Twórca – ks. prof. Waldemara Chrostowskiego.

Fundacja Wolność i Demokracja otrzymała wyróżnienie w kategorii Instytucja za otaczanie szczególną troską miejsc związanych z historią polskiego oręża na Kresach, w tym na Ukrainie.

W gronie nauczycieli polonistów

Blisko stu pedagogów z niemal wszystkich ośrodków polskich winnickiego okręgu konsularnego przyjęło zaproszenie polskiej placówki dyplomatycznej w Winnicy na obchody Dnia Nauczyciela.

Było to pierwsze w tak licznym gronie spotkanie nauczycieli języka polskiego po przymusowej rocznej przerwie. Gościem honorowym był ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki, któremu towarzyszyła Ewa Matuszek-Zagata, odpowiedzialna za sprawy szkolnictwa i związane z nim projekty kulturalno-oświatowe.

Uczczenie Dnia Nauczyciela stanowiło także okazję do rozmowy pracowników Konsulatu Generalnego w Winnicy z przybyłymi pedagogami. Podczas przygotowanej przez placówkę prezentacji poruszono najważniejsze zagadnienia z zakresu współpracy Konsulatu z nauczycielami i wspierania przezeń procesu nauczania języka polskiego i o Polsce. Zebrani mogli wymienić się doświadczeniami oraz podzielić się radościami i troskami.

Staraniem placówki drugą część spotkania stanowiły warsztaty me-

todyczne przeprowadzone przez doświadczonych metodyków, instruktorów i wydawców jednego z najpopularniejszych obecnie podręczników do nauki języka polskiego jako obcego. Jego współautorka Iwona Stempel podzieliła się z nauczycielami swoim doświadczeniem i wiedzą, ucząc również korzystania z przeznaczonych dla nich pomocy dydaktycznych. Tomasz Stempel zaprezentował możliwość wcięcia rozbudowywanej platformy internetowej do nauki języka polskiego.

Po warsztatach nauczyciele mieli okazję do bezpośrednich rozmów z przedstawicielami Ambasady RP w Kijowie, Konsulatu Generalnego RP w Winnicy oraz metodykami z krakowskiej Szkoły „Glossa”. Gospodarzem wieczoru był konsul generalny w Winnicy Damian Ciarciński.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy



Podczas przygotowanej przez KG RP w Winnicy prezentacji poruszono najważniejsze zagadnienia z zakresu współpracy konsulatu z nauczycielami i wspierania przezeń procesu nauczania języka polskiego i o Polsce

Fot. KG RP w Winnicy



Fot. KG RP w Winnicy

W Czerniowcach pokazano ikony o miłości

W Obwodowym Muzeum Sztuki udostępniono publiczności poplenerową wystawę ikon współczesnych zatytułowaną „Pieśń nad pieśniami”.

Na wystawie zaprezentowano 59 ikon napisanych przez sześciu polskich i 24 ukraińskich artystów podczas tegorocznych XIII Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów. W tym roku odbyły się w dniach 5-17 września w Krzyworówni (obw. iwanofrankiwski). Tematem pleneru była jedna z ksiąg Starego Testamentu „Pieśń nad pieśniami” (jej autorstwo przypisuje się królowi Salomonowi). Odczytywana dosłownie, traktowana jest jak poemat miłosny.

U podnóża Czarnohory na Huculszczyźnie przez dwa wrześniowe tygodnie artyści mierzyli się z własną interpretacją tekstu. W efekcie powstały

prace zarówno odczytujące tekst wprost, jako opowieść o miłości, jak i odwołujące się do interpretacji maryjnej i chrystologicznej.

W otwarciu wystawy 2 listopada uczestniczył I sekretarz Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Bartosz Szeliga, dyrektor Muzeum Inna Kicuł, przedstawiciele władz i Państwowej Służby Ukrainy ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Oddział w Czerniowcach, prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach Władysław Strutyński oraz zaproszeni goście.

Uroczystość rozpoczął koncert zastępowego dla kultury polskiej zespołu folklorystycznego Echo Prutu.

Międzynarodowe Warsztaty Ikonopisów organizuje od 2009 roku Stowarzyszenie Przyjaciół Nowicy. W plenerach biorą udział malarze zrzeszeni wokół współczesnych ośrodków iko-

nopisania w Polsce, na Ukrainie, Białorusi i Słowacji, artyści reprezentujący zarówno tradycje prawosławne, jak i katolickie. Pierwszą wystawę nowickich ikonopisów w winnickim okręgu konsularnym otwarto 14 maja tego roku w podziemiach klasztoru braci kapucynów oraz kościoła pw. Matki Bożej Anielskiej w Winnicy. Wówczas publiczność miała okazję obejrzeć prace powstałe podczas XII Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów w Nowicy (Polska).

Ekspozycja w Obwodowym Muzeum Sztuki w Czerniowcach była dostępna do 16 listopada.

Przed otwarciem wystawy przedstawiciel Konsulatu Generalnego RP w Winnicy oraz miejscowi Polacy złożyli kwiaty na mogile Legionistów Polskich na czerniowieckim cmentarzu miejskim.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Światy Lema tematem konferencji w Winnicy



Fot. KG RP w Winnicy

O dorobku filozofa, futurologa i eseisty, jednego z największych pisarzy XX wieku debatowali przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, m.in. literaturoznawcy, kulturoznawcy i językoznawcy.

W dniach 4-5 listopada w siedzibie Donieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Wasyla Stusa odbyła się Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Naukowo-Praktyczna „Stanisław Lem: w 100. rocznicę urodzin pisarza”.

Podczas obrad badacze wielu dyscyplin oraz specjalności naukowych, wśród nich literaturoznawcy, kulturoznawcy i językoznawcy, rozmawiali o dorobku intelektualnym i literackim Stanisława Lema (myśl, warsztat pisarski – neologizmy, mieszanie kultur i języków, przekłady) oraz o inspiracjach twórczością jed-

nego z najpoczytniejszych i najczęściej tłumaczonych polskich pisarzy XX wieku w literaturze, kinie i nauce światowej (m.in. fantastyka i futurologia).

W otwarciu konferencji udział wzięli konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński, rektor DUN prof. Roman Hryniuk, dziekan Wydziału Filologicznego DUN prof. Anatolij Zahnitko, p.o. kierownik Katedry Ukrainistyki Uniwersytetu Warszawskiego dr Katarzyna Jakubowska-Krawczyk, dr Marta Zambrzycka, attaché konsularny KG RP w Winnicy Adrian Browarczyk oraz zaproszeni goście z Polski i Ukrainy oraz studenci.

Ze względu na obowiązujący reżim sanitarny konferencja odbywała się w formule hybrydowej. Współorganizatorami wydarzenia były Doniecki Uniwersytet Narodowy, Uniwersytet Warszawski oraz Konsulat Generalny RP w Winnicy.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Tysiąc zniczy zapłonęło w Żytomierzu



Fot. ŻOZPU

W Dniu Zadusznym na Cmentarzu Polskim odbyła się msza święta celebrowana przez biskupa ordynariusza diecezji kijowsko-żytomierskiej Witalija Krywickiego oraz księży z żytomierskich parafii.

Wolontariusze z Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie oraz harcerze z Polski zapalili na nekropolii tysiąc lampek w ramach tegorocznej akcji „Zapal znicze”. Odbyła się przy wsparciu Fundacji Studio Wschód, organizatora akcji „Mogitę pradziada ocal od zapomnienia”, oraz jej prezes Grażyny Orłowskiej-Sondej. Wcześniej, 30 października, ŻOZPU przeprowadził porządkowanie nekropolii.

Biskup Witalij Krywicki podziękował za zorganizowanie sprzątnięcia

i poinformował, że tegoroczna zbiórka pieniężna zostanie przekazana na odnowienie pomnika bp. Ludwika Brynka.

Jak zawsze znicze zapłonęły na grobach wybitnych Polaków: Juliusza Zarębskiego, rodziców Ignacego Jana Paderewskiego, krewnych Józefa Kraszewskiego i Stanisława Moniuszki, księży, biskupów oraz na opuszczonych grobach, na które nikt nie przychodzi.

Zapalenie światełek podobnie jak troska o mogiły, ich porządkowanie, przyozdabianie kwiatami wyrażają

Ludwik Bartłomiej Brynk (1805-1874), duchowny rzymskokatolicki, mgr teologii. Święcenia kapłańskie przyjął w Wilnie. Pełnił funkcję kanonika mohylewskiego, proboszcza i archidiacona kijowskiego, oficjanta i generalnego wikariusza tuckiego. W 1872 roku został tytularnym biskupem pomocniczym diecezji tucko-żytomierskiej. Administrował też diecezją kamieniecką. Znany był z gorliwości pasterskiej, działalności charytatywnej i zamiłowań bibliofilskich. Zmarł w Warszawie, skąd jego zwłoki przewieziono do Żytomierza.

Za: Wikipedia

naszą pamięć o zmarłych. Zmarli żyją w nas, w naszej pamięci dopóty, dopóki ich wspominamy.

Wiktoria Laskowska, ŻOZPU

Nowa publikacja o katedrze św. Zofii



Fot. SKP

Na rynku ukazała się praca zbiorowa poświęcona 275. rocznicy konsekracji kościoła katedralnego w Żytomierzu. Jest pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej w czerwcu tego roku.

W czerwcu Studencki Klub Polski wspólnie z parafią pw. św. Zofii w Żytomierzu, Wydziałem Historycznym Państwowego Uniwersytetu im. I. Franka w Żytomierzu i przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy z okazji 275. rocznicy konsekracji katedry św. Zofii w Żytomierzu zorganizował międzynarodową konferencję. W spotkaniu zatytułowanym „Rola Kościoła rzymskokatolickiego w życiu społecznym Wołynia – Żytomierszczyzny w XVIII-XX w.” udział wzięli naukowcy z Polski i Ukrainy. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa fotograficzna „Historia kościoła św. Zofii przez pryzmat wieków”.

Pokonferencyjna publikacja właśnie została wydana. W tomie

„Матеріали Міжнародної науково-практичної конференції «Роль римокатолицької церкви в суспільному житті Волині-Житомирщини у XVIII – XX ст.»” („Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Praktycznej »Rola Kościoła rzymskokatolickiego w życiu społecznym Wołynia – Żytomierszczyzny w XVIII-XX w.«”) znalazły się wystąpienia i referaty wygłoszone podczas czerwcowego sympozjum, a także zdjęcia z wystawy.

Publikacja zostanie przekazana wszystkim uczestnikom konferencji, Domowi Polskiemu w Żytomierzu oraz parafii św. Zofii. Otrzymują ją także placówki dyplomatyczne oraz biblioteki w Polsce i na Ukrainie. Wydawca ma nadzieję, że książka będzie służyć jako źródło cennych informacji szerokiego gronu naukowców, krajoznawców, historyków i wszystkim zainteresowanym historią powstania i działalności katedry pw. św. Zofii w Żytomierzu.

Walentyna Jusupowa,

Studencki Klub Polski w Żytomierzu

Upamiętnienie hallerczyków w Sustach

Na zbiorowym grobie kryjącym szczątki żołnierzy Wojska Polskiego poległych w walce z konnicą Budionnego w 1920 roku przedstawiciele środowisk polskich złożyli kwiaty i zapalili znicze.

1 listopada tradycyjnie udajemy się na cmentarze, by ozdobić mogiły kwiatami i zniczami oraz pomodlić się za krewnych i przyjaciół. Tego dnia Polacy z Żytomierza, 710 Drużyna Wędrownicza „Kedyw” im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego z Legnicy oraz ekipa TVP Polonia z Grażyną Orłowską-Sondej udali się do miejscowości Susty w obwodzie żytomierskim na grób żołnierzy 1 Kompanii 13 Batalionu 2 Pułku Saperów Kaniowskich z Błękitnej Armii Hallera. Spoczywa w nim 62 hallerczyków, którzy zginęli 27 czerwca 1920 roku w czasie wojny polsko-bolszewickiej, broniąc przepraw na rzece Stucz.

Nad masową mogiłą znajdującą się na miejscowym cmentarzu ks. Jan Sofiński, harcerze, redaktor Orłowska-Sondej, prezes Polskiego Kulturowo-Oświatowego Stowarzyszenia

im. Jana Stypuły w Sustach Antonina Szczyrka, prezes Towarzystwa im. Adama Mickiewicza w Nowogrodzie Wołyńskim Ludmiła Wolska, prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku

Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur, starosta Suseł Tetiana Malinowska oraz uczniowie polskiej szkoły odmówili modlitwę w intencji tych, którzy oddali życie w walce z bol-

szewikami. Przedstawiciele środowisk polskich złożyli kwiaty i zapalili znicze.

Hotd oddano także poległym na wojnie ukraińsko-rosyjskiej, która trwa od 2014 roku.

W Żytomierzu miejscowi Polacy wraz z harcerzami i delegacją TVP Polonia złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobie bp. Jana Purwińskiego, założyciela Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie.

ŻOZPU



Fot. ŻOZPU

Związek Polaków Winniczyny dba o pamięć Jana Potockiego



Fot. ZPW

Członkowie organizacji co roku przyjeżdżają do Pikowa, gdzie na cmentarzu rzymskokatolickim znajduje się pomnik wybitnego polskiego pisarza, dyplomaty i podróżnika. Troszczą o jego godny wygląd, składają kwiaty i zapalają znicze.

W tym roku Związek Polaków Winniczyny (ZPW) zorganizował kilka wydarzeń upamiętniających Jana Potockiego herbu Piława. O uroczystości zorganizowanej 8 października w Pikowie, jego rodzinnej miejscowości, z okazji 260. rocznicy urodzin autora „Rękopisu znalezionego w Saragossie” Słowo Polskie pisało w numerze październikowym. Członkowie Związku złożyli wtedy wiązanki kwia-

tów i zapalili znicze pod pomnikiem i tablicą pamiątkową, znajdującą się na terenie dawnej rezydencji Potockich.

22 października w Centrum Młodzieżowym „Kwadrat” w Winnicy odbyło się spotkanie poświęcone barwnej postaci hrabiego, posta na Sejm Czteroletni i publicyści, etnografa i archeologa, kawalera Zakonu Maltańskiego i wolnomularza. Nauczyciel historii ze szkoły ogólnokształcącej w Pikowie

Witali Semenec zaprezentował nagrany przez siebie film o życiu i twórczości Jana Potockiego. Prowadząca i organizator wydarzenia Alicja Ratyńska, prezes ZPW, która jednocześnie jest nauczycielką historii, opowiedziała o ciekawych faktach dotyczących biografii i pisarstwa kosmopolity i poligloty, autora jednej powieści, tomu relacji z podróży, krótkich utworów teatralnych, pism politycznych i historycznych, oraz przedstawiła wiele ciekawostek na jego temat.

Uczestnicy spotkania mogli przeżyć się w czasy Jana Potockiego i „zadać mu kilka pytań” podczas inscenizacji teatralnej w reżyserii Natalia Pruss. W roli Jana Potockiego wystąpił Anton Czernilewski.

Zebrani obejrzeli także prezentację na temat działalności Związku Polaków Winniczyny na polu upamiętniania postaci Jana Potockiego w ostatnich 10 latach.

Warto tu przypomnieć, że od 2011 roku organizacja zajmuje się upamiętnieniem postaci Jana Potockiego oraz opiekuje się zabytkowym cmentarzem katolickim w Pikowie. Pomnik pisarza na tej nekropolii został odstonięty w 2015 roku, a dwa lata później w miejscu byłego domu rodziny Potockich – pamiątkowa tablica. W roku 2015, ogłoszonym przez UNESCO Rokiem Jana Potockiego, została także zorganizowana przez ZPW Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Jan Potocki – spojrzenie przez wieki”.

Ostatnim wydarzeniem w tym roku podsumowującym obchody jubileuszu urodzin wybitnego Polaka pochodzącego z ziemi podolskiej będzie projekcja filmu fabularnego Wojciecha Jerzego Hasa „Rękopis znaleziony w Saragossie” z 1964 roku, będącego adaptacją słynnej powieści pisarza. Chętnych ZPW zaprasza do salonu wideo, który działa przy organizacji.

Alicja Ratyńska, prezes ZPW

Razem silniejsi!



Fot. LITPOLUKRBRIG

W dniach 11-15 października dowództwo Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady wzięło udział w ćwiczeniu dowódczo-sztabowym WYDRA 21 zorganizowanym w warunkach polowych przez 18 Dywizję Zmechanizowaną.

Trwające tydzień ćwiczenie miało na celu sprawdzenie przygotowania obrazy LITPOLUKRBRIG do planowania i prowadzenia działań taktycznych w warunkach zagrożenia skażeniami i wystąpienia skażeń Podczas szkolenia ćwiczący mieli także okazję pogłębić umiejętności i nawyki

w ramach organizacji działań oraz rozwiązywania problemów wynikających z sytuacji taktycznej. Dodatkowo zrealizowane zostały zadania mające na celu sprawdzenie spójności działania i wzajemnego zrozumienia między sekcjami brygady oraz grupą dowodzenia. Kierownictwo ćwiczenia dla Wielonarodowej Brygady wydzieliła 18 Dywizja Zmechanizowana, natomiast pierwszoplanowym ćwiczącym był sztab LITPOLUKRBRIG.

„Jednym z głównych zadań Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady jest działalność szkoleniowa ukierunkowana m.in. na wspieranie reformy sił zbrojnych Ukrainy. Oficerowie organi-

zują różnego rodzaju przedsięwzięcia szkoleniowe poza granicami Polski i w nich uczestniczą. Szkolenia w samej brygadzie do tej pory opierały się na wewnętrznym systemie treningów i warsztatów. Niedawno brygada została podporządkowana szkoleniowo do formowanej na wschodzie Polski 18 Dywizji Zmechanizowanej, co stworzyło możliwości do wspólnego działania. Wiele nas łączy” – podkreślił kierownik ćwiczenia, gen. dyw. Jarostaw Gromadziński, dowódca 18 Dywizji Zmechanizowanej.

„Wielonarodowa Brygada funkcjonuje w naszym obszarze, nasz batalion dowodzenia ma wydzielony element do jej zabezpieczenia, więc współdziałanie jest czymś naturalnym, chociażby dzięki organizacji wspólnych przedsięwzięć szkoleniowych” – wyjaśnił generał Jarostaw Gromadziński.

Ćwiczenie WYDRA 21 było kolejnym w tym roku wspólnym przedsięwzięciem szkoleniowym 18 Dywizji Zmechanizowanej i Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady. Stworzyło okazję do wymiany doświadczeń i procedur pomiędzy dwiema jednostkami. Końcowa ocena i analiza potwierdziła potencjał żołnierzy LITPOLUKRBRIG w zakresie planowania i realizacji następujących zadań.

Słowo Polskie za: LITPOLUKRBRIG

Podolanie na Święcie Niepodległości w Kielcach



Fot. WPAO



Fot. WPAO

Oficjalna delegacja obwodu winnickiego, partnerskiego regionu województwa świętokrzyskiego, wzięła udział w uroczystościach 11 listopada.

Program kieleckich obchodów Narodowego Święta Niepodległości Polski był bogaty. Członkowie delegacji wraz z zarządem województwa świętokrzyskiego i miasta Kielce uczestniczyli w mszy świętej w intencji ojczyzny, odprawionej w bazylice katedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Następnie wzięli udział w przemarszu pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego na placu Wolności, gdzie odbyła się oficjalna część uroczystości. Złożyły się na nie m.in.: podniesienie flagi państwowej, odegranie hymnu państwowego, uroczysta zmiana wart, przemówienie wojewody świętokrzyskiego, Apel Pamięci, salwa honorowa, złożenie zniczy i kwiatów, wspólne odśpiewanie pieśni „My, Pierwsza Brygada”, defilada pododdziałów przed pomnikiem i trybuną honorową, krótki koncert w wykonaniu orkiestry, oraz pokaz musztry paradnej w wykonaniu kompanii reprezentacyjnej Niepublicznego Technikum Zawodowego im. Żołnierzy Sił Pokojowych ONZ

Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach.

Goście z Winniczyny przybyli do Kielc już 10 listopada. Wizyta rozpoczęła się od spotkania z zarządem województwa świętokrzyskiego, który reprezentowali marszałek województwa Andrzej Bętkowski, wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz i przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Prus.

W składzie delegacji obwodu winnickiego znaleźli się dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Rozwoju Regionalnego Obwodowej Administracji Państwowej Wołodimir Mereżko, szef Oddziału Regionalnego Funduszu Mienna Państwowego Ukrainy w obwodzie winnickim i chmielnickim Andrij Markewicz, dyrektor generalny komunalnego przedsiębiorstwa leśnego w obwodzie winnickim „Vinoblagolis” Anatolij Iwaniec i dyrektor Archiwum Państwowego obwodu winnickiego Jurij Legun.

Goście odwiedzili Delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach, gdzie zapoznali się z jej działalnością i obejrzeli archiwa.

Delegacja województwa świętokrzyskiego w sierpniu bieżącego roku wzięła udział w Dniu Niepodległości Ukrainy w Winnicy.

Lidia Baranowska za: Winnicka PAO

Przerwa na czytanie w Chmielnickim



Fot. Irena Medlakowska

Uczniowie Punktu Nauczania Języka Polskiego im. Janusza Korczaka przyłączyli się do międzynarodowej akcji w bicie rekordu w liczbie osób jednocześnie czytających.

W październiku, Międzynarodowym Miesiącu Bibliotek Szkolnych, jest organizowana akcja „Przerwa na czytanie”. W tym roku odbyła się po raz drugi. Jej adresatami są placówki oświatowe w Polsce i szkoły polskojęzyczne na świecie. Akcja służy promocji czytelnictwa wśród dzieci

i młodzieży, integracji środowiska lokalnego, pokazaniu uczniom, że czytanie jest ciekawe oraz wzmocnieniu współpracy szkół polskich z zagranicznymi.

Hasło tegorocznego Międzynarodowego Miesiąca Bibliotek Szkolnych brzmiało „Fairy Tales and Folk Tales aro-

und the World”, czyli „Baśnie i legendy z całego świata”.

Uczniowie chmielnickiego Punktu Nauczania chętnie czytali wybrane przez siebie utwory polskich pisarzy i poetów: znane wszystkim bajki oraz legendy.

Każdy z nich odczytywał fragment dzieła, a pozostali mieli za zadanie odgadnąć jego tytuł. Wybrana wspólnie „Legenda o Smoku Wawelskim” została przeczytana z podziałem na role.

W czasach, które nie sprzyjają czytelnictwu, każda okazja, by wzbudzić zainteresowanie książką jest warta wykorzystania. Dzięki udziałowi w akcji jej organizatorzy w Chmielnickim pokazali uczniom, że czytanie może być także wesołą zabawą.

Partnerem Punktu w organizacji tego wydarzenia było Technologiczne Wieloprofilowe Liceum im. Artema Mazura, w którym lekcje języka polskiego są prowadzone w formie fakultatywnej.

Miesiąc Bibliotek Szkolnych został ustanowiony przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotekarzy Szkolnych (International Association of School Librarianship) w 1999 roku. Najpierw był to jeden dzień, czwarty poniedziałek października, a od 2008 roku święto trwa cały miesiąc.

Irena Medlakowska



Fot. Sergij Porowczuk

Po wystawie katalog

Nowa publikacja IPN „Józef Piłsudski i Symon Petlura – twórcy sojuszu polsko-ukraińskiego 1920 roku” jest podsumowaniem ekspozycji plenerowej pod tym samym tytułem, której premiera miała miejsce w styczniu tego roku.

Wystawa autorstwa dr. hab. Stanisława Stępnia, znawcy stosunków polsko-ukraińskich i biografą Petlury, została przygotowana przez rzeszowski oddział Instytutu Pamięi Narodowej. Przedstawia wciąż mało znany aspekt walk o niepodległość i granice Rzeczypospolitej przez pryzmat życia dwóch mężów stanu: Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury.

Do opracowania ekspozycji wykorzystano materiały źródłowe znajdujące się m.in. w Polsce, na Ukrainie i we Francji. W chwili jej prezentacji zapowiadano wydanie dwujęzycznego (polskiego i ukraińskiego) katalogu wystawy. I to się właśnie stało.

Publikację przygotował również Oddział IPN – Komisja Ścigania

Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie. Jej autor, dr Stanisław Stępień, dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemysłu (PWIN), zamieścił w niej teksty i fotografie mające na celu przypomnienie wydarzeń sprzed ponad stu lat. Czyni to zarówno z kronikarskiego obowiązku, jak i ku refleksji. Warto bowiem zastanowić się, czy ten niepisany wprawdzie, ale czynem zarysowany testament polityczny Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury może mieć znaczenie dla teraźniejszych i przyszłych pokoleń Polaków i Ukraińców.

Liczący 224 strony katalog jest bogato ilustrowany. Jego recenzentami są: dr hab. prof. UR Jan Pisuliński z Uniwersytetu Rzeszowskiego, dr hab. prof. UMCS Mirosław Szumilo z Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie i Maciej Frycz z IPN w Szczecinie, redaktorem jest dr Jacek Magdoń. Przekład na język ukraiński dokonały lic. Ludmiła Kozłowska i dr Natalia Rublowa, pracownicy PWIN w Przemysłu.

Sergij Porowczuk za: PWiN



Fot. KG RP w Winnicy

W ramach obchodzonego po raz dziewiąty w winnickim okręgu konsularnym święta 23 i 24 października odbyły się koncerty męskiego chóru archikatedralnego z Warszawy. Zespół wystąpił w Krasitowie, Storożyńcu i Czerniowcach.

Obchody IX Dni Papieskich – cyklicznego wydarzenia kulturalnego organizowanego przez Konsulat Generalny RP w Winnicy – były poświęcone 20. rocznicy podróży apostołskiej św. Jana Pawła II na Ukrainę. Uroczystości uświetniły występy chóru Cantores Minores, który po raz drugi gościł w winnickim okręgu konsularnym.

23 października zespół dał pierwszy z trzech koncertów. O godz. 18 zaśpiewał w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Krasitowie (obw. chmielnicki). Następnego dnia udał się na Bukowinę. W Bazylice Podwyższenia Krzyża Świętego w Czerniowcach (obw. czerniowiecki) chór uczestniczył w porannej mszy św., podczas której wykonał tradycyjne dzieła liturgiczne we własnej

Dni Papieskie z oprawą muzyczną Cantores Minores

aranżacji. Koncert po mszy rozpoczął się od wykonania hymnów państwowych Polski i Ukrainy. W programie znalazły się utwory sakralne oraz pieśni w językach polskim, ukraińskim i angielskim.

Podczas pobytu w Czerniowcach chór Cantores Minores spontanicznie zaśpiewał w jezuickim kościele Najświętszego Serca Jezusowego, w którym od ponad roku trwają prace remontowe. W krypcie świątyni pochowanych jest kilkudziesięciu polskich legionistów poległych podczas I wojny światowej.

W Storożyńcu, w kościele pw. Świętej Anny, o godz. 15 Cantores Minores zaśpiewał po raz ostatni.

Koncerty chóru gromadziły wielu miejscowych Polaków, zaproszonych gości oraz miłośników muzyki sakralnej i patriotycznej. Wśród słuchaczy byli też przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Winnicy: attaché kon-

sularny Bartosz Duda i attaché konsularny Adrian Browarczyk.

Chór Cantores Minores został założony w 1990 roku. Prawie od początku związany jest z Bazyliką Archikatedralną św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Koncertował w ponad dwudziestu krajach. Był nagradzany na wielu międzynarodowych festiwalach i konkursach. W repertuarze ma chorał gregoriański, kompozycje wielogłosowe a cappella oraz z akompaniamentem. Wykonuje utwory sakralne (pieśni wielkopostne, pasyjne, adwentowe, koledy), pieśni patriotyczne i popularne. Zespół wydał płytę z koledami (2018) i jubileuszowy album „Cantores Minores – 30 lat” (2020). Jednym z chórzystów jest Henryk Grocholski, potomek szlacheckiego rodu herbu Syrokomla, dawnych właścicieli ziem na Wołyniu i Podolu.

Słowo Polskie, mw za: KG RP w Winnicy, cantoresminores.pl

Polskie kamizelki odblaskowe dla uczniów z Dubna



Fot. KG RP w Łucku

Trwa akcja „Bezpieczna droga do szkoły”. Kolejne placówki oświatowe na Ukrainie otrzymują akcesoria odblaskowe ufundowane przez polski resort spraw zagranicznych.

Opaski, naklejki oraz kamizelki przywiózł do Dubna konsul generalny RP w Łucku Sławomir Misiak. Otrzymali je uczniowie Liceum nr 1.

W wydarzeniu zorganizowanym 21 października udział wzięli zastępca

przewodniczącego Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Sergiusz Gemberg, mer Dubna Wasyl Antoniuk, radni Rady Rejonowej oraz przedstawiciele policji drogowej.

Przekazaniu akcesoriów towarzyszyła pogadanka przedstawiciela policji na temat zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Spotkanie z konsulem generalnym było szczególnie ciekawe dla uczniów, którzy na co dzień uczą się w tej szkole języka polskiego.

Sergij Porowczuk

Przedsiębiorca, który wyprzedził swoją epokę



Do Karola Jaroszyńskiego na terenie carskiej Rosji należało kilkadziesiąt przedsiębiorstw z różnych branż

Karol Jaroszyński, finansista i filantrop, był prawdopodobnie najbogatszym Polakiem w historii kraju nad Wisłą. W 1916 roku jego majątek szacowano na 1 mld 276 mln rubli. Dziś byłoby to ponad 200 mld zł.

Karol Lucjan Jan Jaroszyński herbu własnego urodził się 13 grudnia 1878 roku w Kijowie jako syn Józefa Klemensa, właściciela rozległych dóbr, licznych cukrowni na Podolu i banku w Kijowie, oraz Karoliny Borsza-Drzewieckiej herbu Natęcz. Uczęszczał do Pierwszego Gimnazjum Męskiego w Kijowie i Szkoły Realnej w Moskwie, gdzie pobierał nauki na wydziale handlowym.

Fortuna w jedną noc

Pierwszy majątek w wysokości ok. 350 tys. ówczesnych funtów (brytyj-

skich) odziedziczony po przedwcześnie zmarłym ojcu roztrwonił na hazard, ale to dzięki stałości do ryzyka ponownie się wzbogacił. W jedną noc 1909 roku w Casino de Monte Carlo wygrał w ruletkę ponad 2 mln franków, czyli mniej więcej milion rubli.

Za wygraną zaciągnął kredyty i zainwestował w akcje kijowskiego Banku Cukrownictwa. Zysk z cukrowni zainwestował w kolejne banki, potem w stalownię, kopalnię, towarzystwa kolejowe, naftowe i ubezpieczeniowe oraz fabryki. Szybko stał się właścicielem 50 cukrowni oraz 12 największych

banków rosyjskich mających łącznie kilkaset fili na terenie ówczesnej Rosji.

Przychyłość carskich władz

Przed wybuchem I wojny światowej produkcja jego koncernu cukrowniczego wynosiła ok. 190 tys. ton cukru rafinowanego. Poza tym był właścicielem lub znaczącym udziałowcem kilku kopalni, stalowni, towarzystw kolejowych, dwóch towarzystw żeglugowych i naftowych, ośmiu fabryk przemysłu metalowego, cementowni i luksusowych hoteli w Kijowie.

Powodzenie w interesach wymagało znajomości i koneksji. Jaroszyński umiał i o to zadbać. Powołał specjalną radę mającą wspomagać zarządzanie jego majątkiem, nazwaną „Zarząd dóbr i interesów Karola Jaroszyńskiego”, w skład której wchodziło



Fot. TVP

pięciu rosyjskich ministrów i dziesięciu senatorów, a jej siedzibę umieścił w należącym do siebie kijowskim Grand Hotelu. W ten sposób zyskał przychylność dla swoich interesów ze strony właścicieli oraz zacieśnił więzy z ludźmi związanymi z carskim dworem.

Patriotyczne poczynania

Kolejne miliony Karol Jaroszyński zarobił w czasie I wojny światowej, głównie na dostawach dla carskiego wojska. Jednak nie tylko pomnażanie majątku zajmowało jego umysł. Bliższe mu były także sprawy polskie. W kupionej w Petersburgu nieruchomości urządził siedzibę Domu i Klubu Młodzieży Polskiej „Zgoda” z wielką salą teatralną, pływalnią i kortem tenisowym. Mieściła się w nim również siedziba towarzystwa „Sokół” i pilsudczykowska Polska Organizacja Wojskowa.

Kiedy wybuchła rewolucja bolszewicka ogromne pieniądze przeznaczył na wspomaganie białych. Jednak sprawy potoczyły się nie po jego myśli. Ostatecznie musiał salwować się ucieczką z Rosji na zachód.

Przez jakiś czas próbował prowadzić interesy we Francji, ale bez powodzenia. Ostatecznie w 1920 roku przyjechał do Polski. Początkowo odnosił sukcesy. Stworzył nowy koncern finansowy, stając się m.in. głównym

Przed wybuchem I wojny światowej produkcja koncernu cukrowniczego Karola Jaroszyńskiego wynosiła ok. 190 tys. ton cukru pudru i 240 tys. ton cukru rafinowanego.

udziałowcem Banku Towarowego SA w Warszawie, objął stanowisko doradcy finansowego Józefa Piłsudskiego. Wcześniej, w 1918 roku, mimo kłopotów finansowych przeznaczył niemałą sumę na powstanie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który wspierał finansowo do końca życia.

Samotność w biedzie

Ale jego trwająca kilkanaście lat świetna passa się skończyła. Pozbawiony majątku utrzymywał się z niewielkiej renty wypłacanej przez rosyjskie banki. Ostatnie lata życia spędził w niewielkim mieszkaniu przy ul. Smoczej 7 w Warszawie, w dzielnicy żydowskiej biedoty. Zmarł 8 września 1929 roku na dur brzuszny w szpitalu św. Ducha. Miał wówczas 51 lat i żadnych bliskich. Został pochowany w skromnym grobie rodzinnym na Powązkach.

Słowo Polskie za: ican

Gdzie królowa Bona spadła z mostu

O Krzemieńcu, jak o wielu miejscowościach mogących się pochwalić bogatą historią, krążą liczne legendy. Najwięcej wiąże się z Boną Sforzą, właścicielką miejscowego zamku. Jedną z nich przytaczamy poniżej.

Miejscowa legenda mówi, że kiedy w XVI wieku król Zygmunt I podarował Krzemieniec swojej żonie, Włoszce Bonie Sforzy, ta zaciekawiona podarunkiem przybyła do miasta z licznym orszakiem swoich sług i faworytów.

– Cudowny prezent! – zawołała, zwracając się do przystojnego faworyta Feliksa. – Ale temu pięknu czegoś brakuje. Jakichś ogrodów Semiramidy lub czegoś w tym stylu.

Na co Feliks odpowiedział: – Wiszące ogrody już były. Lecz dlaczego nie zbudować wiszącego cudownego mostu między górami?!

Następnego dnia na rozkaz królowej starosta miasta zebrał ponad stu garbarzy, którym dano trzy tygodnie na zbudowanie mostu między Górą Zamkową a Czerczą.

Przez 20 dni rzemieślnicy biedzili się nad powierzonym zadaniem. Pracowicie zszywali byczymi żyłami najlepsze i najmocniejsze skóry w jeden szeroki, długi pas. Ostatniego, 21 dnia most został przerzucony między górami i za pomocą lin przymocowany do dziesiątków masywnych słupów po obu stronach. Królowa Bona przy pomocy sług ciągnących przestraszone konie wjechała nań swoim złotym powozem.

Nagle rozległ się straszny huk. Karetę, konie i studzy polecili w dół. W powietrzu słychać było rozpaczliwe końskie rżenie i krzyki ludzi. Tłum,

który przybył, by podziwiać cud architektury, stał się mimowolnym świadkiem rozerwania się mostu.

Wszyscy myśleli, że królowa zginęła. Lecz miała szczęście. Pozostała przy życiu. Na pamiątkę tego wydarzenia Górę Zamkową nazwano Górą Bony. I tak też nazywa się do dziś.

Tyle mówi legenda. A jak było naprawdę? W rzeczywistości król Zygmunt I w 1536 roku podarował swej żonie miasto Krzemieniec, lecz ta nigdy w nim nie była.

Bona Sforza d'Aragona, królowa Polski w latach 1518-1557, w historii zapisała się jako jedna z najciekaw-

szych i najbardziej zniechęconych władczyń Korony. Otwarcie wtrącała się do polityki, brała czynny udział w rządzeniu państwem i nieraz jej polecenia miały większą moc niż rozkazy króla.

Słowo Polskie za: RM Krzemieniec



Fot. RM Kamienica



Fot. KG RP w Łucku

O legendzie polskiego futbolu w Łucku

W setną rocznicę urodzin Kazimierza Górskiego, jednego z najwybitniejszych polskich trenerów piłki nożnej, mieszkańcom miasta zaprezentowano poświęconą mu wystawę.

Ekspozycja „100. rocznica urodzin Kazimierza Górskiego – trenera tysiąclecia” przedstawiająca jego karierę piłkarską i trenerską została zlokalizowana przed głównym gmachem Uniwersytetu im. Łesi Ukrainki w Łucku. Jej otwarciu dokonali rektor uczelni Anatol Cioś oraz konsul KG RP w Łucku Teresa Chruszcz.

W wydarzeniu udział wzięli prorektor ds. pracy dydaktycznej i komunikacji WNU Natalia Błahowirna, pracownik ds. analityki i informacji WNU Marta Sydoruk, dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego, Sportu i Zdrowia Wasyl Pantik oraz studenci, którzy planują w przyszłości karierę piłkarską.

Kazimierz Górski urodził się 2 marca 1921 roku we Lwowie w rodzinie robotniczej. Miał pięcioro młodszych rodzeństwa. Ojciec Maksymilian pracował na kolei, matka jako krawcowa w Teatrze Miejskim. Dom, w którym mieszkała rodzina przy ul. Gródeckiej w okolicy zajezdni tramwajowej nie zachował się.

Przyszły trener uczęszczał do szkoły powszechnej im. Henryka Sienkiewicza przy dawnej ulicy Lwowskich dzieci, a później do IX Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego przy ul. Chocimskiej. Przed wojną ukończył technikum mechaniczne. Miłość do piłki zaszczerpił

w nim ojciec. Zaczął od pozycji napastnika w Robotniczym Klubie Sportowym – RKS Lwów. Potem grał w klubach Spartak Lwów i Dynamo Lwów. Karierę piłkarską przerwała mu wojna.

W 1944 roku zaciągnął się do Ludowego Wojska Polskiego i wraz z nim dotarł do Warszawy. Po wojnie kontynuował grę w piłkę, którą zakończył w latach 50. Został szkoleniowcem. Jako trener reprezentacji Polski poprowadził ją w 73 meczach, osiągając 45 zwycięstw. Z Biało-Czerwonymi zdobył złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 roku, dwa lata później – srebrny medal na Mistrzostwach Świata w RFN i srebrny medal na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu w 1976 roku. Nigdy wcześniej i później kadra narodowa nie osiągnęła aż tyle.

Zmarł 23 maja 2006 roku. Został pochowany w alei Zasłużonych Cmentarza Wojskowego na Powązkach.

Wystawę o życiu i karierze Kazimierza Górskiego zorganizowały Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Fundacja Kazimierza Górskiego wraz z Konsulatem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie. Można ją było obejrzeć do 26 listopada.

Sergij Porowczuk za: KG RP w Łucku

Do Polski wyruszył Ogień Niepodległości z Kostiuchnówki

Na tamtejszym cmentarzu legionowym harcerki i harcerze ze Zgierza rozpalili Ogień Niepodległości, by zawieźć go do Warszawy na obchody święta 11 listopada. Ma on przypominać o bohaterach i wydarzeniach, które wpłynęły na odzyskanie przez naród polski niezawisłego i wolnego państwa.

W wydarzeniu uczestniczyli konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku Stawomir Misiak, wiceprzewodniczący Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Pustowit, przewodniczący Zjednoczonej Hromady Terytorialnej w Maniewiczach Oleksandr Hawryluk, przedstawiciele województwa łódzkiego, potomkowie polskich legionistów, harcerze Chorągwi Łódzkiej ZHP, przedstawiciele Polskiej Straży Granicznej, a także uczniowie i nauczyciele placówek oświatowych z Maniewicz i Łodzi – miast partnerskich.

W Łasku Polskim, na cmentarzu Legionów Polskich, został odprawiony Apel Pamięci. Mszę św. w intencji zmarłych poprowadził biskup ordynariusz diecezji łuckiej Witalij Skomarowski w asyście proboszcza parafii Zesłania Ducha Świętego w Maniewiczach ks. Andrzeja Macieja Kwiczali. Na grobach legionistów poległych w roku 1915 i 1916 podczas walk na Wołyniu zostały złożone kwiaty.

Konsul Stawomir Misiak zaznaczył, że Kostiuchnówka i Wołyń to miejsca szczególnego szacunku dla Polaków – symbol odrodzonej państwowości. „Dzisiaj pragnę podziękować miejscowym mieszkańcom, Ukraińcom, którzy poświęcają uwagę temu wydarzeniu i temu miejscu. 11 listopada będziemy obchodzić 103. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, a w sierpniu wspólnie obchodziliśmy 30. rocznicę odzyskania przez Ukrainę niepodległości. Jestem przekonany, że potrzebujemy sąsiadów, z którymi możemy dzielić wspólne wartości w ramach jednej europejskiej struktury politycznej. Musimy wspólnie wspierać tę niezależność i autonomię oraz symbolicznie oddać hołd naszym bohaterom”.

Wiceprzewodniczący Hryhorij Pustowit podkreślił, że dzisiaj powtarza

się tragiczna dla Ukrainy historia, bo mamy nowe, podobne miejsca, w których Ukraińcy giną w obronie swojej niepodległości.

Od zniczy płonących na mogiłach legionistów harcerze odpalili ogień, z którym zaraz po uroczystościach wyruszyli w ponad 400-kilometrową sztafetę rowerową.

Tradycja przywożenia Ognia Niepodległości z Kostiuchnówki do Warszawy i Krakowa sięga czasów przedwojennych. Zapoczątkowali ją młodzi ludzie, którzy biegli do Kostiuchnówki z krakowskich Oleandrów, miejsca wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej. Zwyczaj ten podjęli harcerze z Hufca ZHP Zgierz (Chorągiew Łódzka ZHP), którzy od 2000 roku nieprzerwanie zapalają na cmentarzu legionowym w Polskim Łasku Ogień Niepodległości. Następnie harcerska sztafeta rowerowa wiezie go do Warszawy i przekazuje na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.



Fot. WRO

11 listopada podczas centralnych obchodów Narodowego Święta Niepodległości jest on umieszczany na Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie na jednej z kolumn znajduje się tablica upamiętniająca walki pod Kostiuchnówką.

Przez kolejne lata do zgierskich harcerzy dotychczas harcerze i młodzież z innych miast polskich. Na trasie przejazdu uczniowie i władze samorządowe zaczęły odbierać od harcerzy ogień, by zanieść na uroczystości w swoich miastach.

Sergij Porowczuk za: Wołyńska Rada Obwodowa, zhp.pl

Z Panem Bogiem

Mówiłem że napiszę ten bardzo krótki wiersz, lecz daty nie znam, już zapomniałem, bo wiersz ten to testamentem jest dlatego ręka nie drży mi, a to co piszę nie śni mi się. Powiem tylko że kocham, wielbię Boga, bo przecież bez niego ani do proga – zgodnie ze starym powiedzeniem, zresztą co tu kryć. To Pan Bóg rozliczy każdego z nas u kresu życia. Tego biednego i bogatego, tam nie będzie już mamony, tylko prochu trochę i rachunek sumienia. Postawię trzy kropki i dam inicjały, podpiszę krótko – Boże kochany! Spalić proszę prochy moje i o resztę majątku wtedy się nie boję. Tylko wtedy będę przy tobie Maryjo i z Bogiem w porządku,

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Gdy się będę modlił za grzeszników Panie
I za ludzi ułomnych, nieświadomych i potrzebujących pomocy
I po prostu za tych co podążają do nieba,
bo tylko tyle im naprawdę potrzeba.
Zbliżyliśmy się do listopadowych dni,
dni pełnych zadumy, kiedy na cmentarzach będą ludzi tłumy.
To przecież na cmentarzu wspomnienia wracają,
przecież przez cmentarz my wszyscy przejdziemy,
przodkom pomachamy i jak będzie trzeba
duszom czyścowym na ratunek pójdziemy do nieba.
Dlatego wiersz ten jest testamentem,
a inicjały moje, mój Panie Boże,
niech będą wyryte w kamieniu,
a ten kamień pod krzyżem Chrystusa Zmartwychwstałego w cieniu.

Tomasz Smoleń, Lublin, 1 listopada 2021 roku



Fot. KG RP w Charkowie

Uczcili pamięć ofiar zbrodni katyńskiej

Na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie-Piatichatkach odbyła się uroczysta procesja w intencji żołnierzy Wojska Polskiego oraz innych zamordowanych przez władze ZSRS.

Procesja poprowadzona 6 listopada została zorganizowana

– podobnie jak w roku ubiegłym – z okazji obchodzonych na początku listopada dnia Wszystkich Świętych oraz Święta Zmarłych. Uroczystości przewodniczyli kaptani diecezji charkowsko-zaporoskiej, a uczestniczyli w niej m.in. przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Charkowie oraz charkowskich organizacji polonijnych.

Cmentarz Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie, na Piatichatkach, został wzniesiony w latach 1999–2000 z ini-

cyjatywy Federacji Rodzin Katyńskich. Spoczywa na nim 4302 oficerów Wojska Polskiego i polskich cywili zamordowanych w 1940 roku przez NKWD, a także około 2 tys. Ukraińców, Rosjan i Żydów zgładzonych przez NKWD w latach 1937–1938.

Polscy jeńcy wojenni pochowani na cmentarzu zostali przewiezieni w 1940 roku do Charkowa z obozu w Starobielsku i rozstrzelani w piwnicach Obwodowego Zarządu NKWD w Charkowie. Lista ofiar zbrodni katyńskiej wraz z krótkimi biografiami (łącznie 3812 nazwisk) znajduje się w „Księdze Cmentarnej” cmentarza w Charkowie wydanej w 2003 roku.

Słowo Polskie za: KG RP w Charkowie

Zjednoczeni pod biało-czerwoną

Msze, koncerty, pogadanki, oddawanie hołdu bohaterom polskiej drogi do niepodległości, wielkim rodakom – tak Polacy na Ukrainie obchodzili 103. rocznicę odrodzenia Rzeczypospolitej.

11 listopada Polacy na całym świecie łączyli się, by wspólnie celebrować Narodowe Święto Niepodległości Polski. Polskie organizacje działające na Ukrainie przygotowały z tej okazji wiele wydarzeń.

Znicze ku pamięci wielkich Polaków

Uroczystości w Odessie rozpoczęły się od mszy św. dziękczynnej w kościele katedralnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, której przewodniczył ks. biskup Stanisław Szrokoradiuk, ordynariusz diecezji odeskosymferopolskiej.

Po mszy konsulowie z polskiej placówki dyplomatycznej wraz z przedstawicielami organizacji polskich z odeskiego okręgu konsularnego złożyli kwiaty i zapalili znicze pod tablicami upamiętniającymi śp. prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i wiceadmirała Marynarki Wojennej Polskich Sił Zbrojnych Jerzego Świrskiego oraz pod pomnikiem wybitnego poety i wieszczki narodowego Adama Mickiewicza.

Znicze zapłonęły również pod odstoniętym dokładnie rok temu pomnikiem dawnego kościoła pw. św. Klemensa, zbudowanego na początku XX wieku dzięki wsparciu polskiej społeczności Odessy, a następnie zburzonego w 1936 roku przez władze bolszewickie.

Kościół św. Klemensa był największą polską świątynią na Wschodzie. Jego wieże widać było sto kilometrów od Odessy. Pomnik w formie makiety kościoła wykonany z polimeru, do którego dodano frakcje miedzi lub marmuru, przypomina o wkładzie Polaków w rozwój miasta.

Z muzyką czasów walki o niepodległość

Msza św. w intencji ojczyzny została odprawiona także w Łucku, w katedrze św. św. Apostołów Piotra i Pawła. Liturgię sprawował ks. biskup diecezji łuckiej Witalij Skomarowski.

W nabożeństwie udział wzięli konsul generalny RP Sławomir Misiak, pracownicy placówki dyplomatycznej,

prezisi organizacji polskich z łuckiego okręgu konsularnego, harcerze oraz inni mieszkańcy miasta.

Podczas mszy został przekazany Ogień Niepodległości z Kostiuchnówki, gdzie 5 listopada konsul Sławomir Misiak wraz z córką Ariadną uczestniczyli w zapalaniu zniczy na grobach polskich legionistów. Odpalony od światełek ogień został później zabrany do Polski i do różnych miejsc na Ukrainie. Poświęcono też płaskorzeźbę Matki Boskiej Ostrobramskiej, którą do Łucka przywieźli harcerze ze Szczepu „Matecznik” ZHP z Piotrkowa Trybunalskiego.

O godz. 19 w Teatrze Lalek odbył się koncert fortepianowy w wykonaniu Marii Gabryś-Heyke. Pianistka specjalizująca się w grze na instrumentach historycznych, profesor Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, zagrała utwory Fryderyka Chopina, Karola Mikulego, Aleksandra Michałowskiego i Władysława Żeleńskiego.

Otwierający uroczystość konsul Sławomir Misiak przypomniał o wielkim wysiłku wszystkich Polaków, którzy rozdzieleni granicami trzech zaborów wspólnie wywalczyli wolną i niepodległą Polskę.

Wśród gości wydarzenia byli przedstawiciele władz obwodowych i miejscowych, duchowieństwa, funkcjonariusze służb granicznych, prezisi i członkowie organizacji polskich, reprezentanci instytucji kulturalnych oraz uczelni wyższych.

Na zakończenie Sławomir Misiak podziękował zgromadzonym za przybycie i wspólne świętowanie niepodległości państwa polskiego. Następnie głos zabrali oficjele. Zastępca przewodniczącego Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Pustowit, zastępca przewodniczącego Wołyńskiej Państwowej Administracji Obwodowej Ihor Czulipa, zastępca przewodniczącego Łuckiej Rady Miejskiej Iryna Czebeluk, mer Równego Aleksander Tretiak oraz zastępca przewodniczącego Równiejskiej Państwowej Administracji Obwodowej Serhij Gemberg wygłosili uroczyste toasty, życząc Polsce i Polakom wszelkiej pomyślności.

*Ziemio ojczysta, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w siebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.*

Wisława Szymborska,
„Gawęda o miłości ziemi ojczystej”



Fot. Redakcja

Koncert zorganizował Konsulat Generalny RP w Łucku.

Podniosło i patriotycznie

Mszę świętą w intencji ojczyzny w kościele Matki Bożej Anielskiej w Winnicy celebrował o. Józef Chromy. Odnosząc się do obecności licznych wiernych i gości, podziękował Bogu za „możliwość przedstawiania godności Polaka poza granicami Polski oraz za pamiętanie o polskich tradycjach i świętach narodowych”.

Po liturgii zgromadzeni w kościele kapucynów wysłuchali półgodzinnego koncertu polskich utworów patriotycznych (na zdjęciu z lewej). Winnicki Chór Kameralny pod dyrekcją profesora Witalija Gazińskiego, uhonorowanego tytułem Narodowego Artysty Ukrainy, zaśpiewał m.in. „Marsz Polonia”, „Rotę”, „Gaude Mater Polonia” oraz utwory w języku tacińskim.

Następnie uroczystości przeniosły się pod tablicę Józefa Piłsudskiego przy ulicy Sobornej. Tam przy budynku byłej Miejskiej Dumy, gdzie 101 lat temu Naczelny Wódz Armii Polskiej spotkał się z Naczelnym Atamanem wojsk URL Symonem Petlurą, złożono wiązanki białych i czerwonych oraz niebieskich i żółtych kwiatów. Konsul Bartosz Szeliga przypomniał najważniejsze postacie z historii Polski, które przyczyniły się do odrodzenia państwa polskiego, oraz opowiedział o przyczynach wyboru właśnie 11 listopada jako daty obchodów Święta Niepodległości.

W winnickich uroczystościach udział wzięli polscy dyplomaci, przed-



Fot. SKP w Żytomierzu

stawiciele najwyższych władz obwodowych, wśród których byli przewodniczący Winnickiej Rady Obwodowej Wiaczesław Sokołowij, zastępca przewodniczącego Obwodowej Administracji Sergij Zdzitowiecki i dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Rozwoju Regionalnego Obwodowej Administracji Państwowej Wołodymyr Merezko, oraz reprezentanci lokalnego środowiska polskiego.

Obchody 11 listopada zorganizowały Konsulat Generalny RP i Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”, które wsparły polskie fundacje pozarządowe oraz KPRM.

Siła wspólnych barw

Studencki Klub Polski w Żytomierzu również przyłączył się do świętowania. Julia Nowicka poprowadziła dla słuchaczy kursów języka polskiego okolicznościowy wykład online. Polo-

nistka mówiła o symbolach polskich, o byciu Polakiem.

Maluchy uczące się polskiego w przedszkolu „Wesetka” złożyły życzenia z okazji Święta Niepodległości Polski. Dzieci z grup starszych i przygotowawczych razem z nauczycielką Julią Bojko wykonały biało-czerwony kwiatek oraz zrobiły smaczną galaretkę w barwach polskiej flagi narodowej (górne zdjęcie).

Polacy z Żytomierza cieszą się, że są częścią polskiego środowiska za granicą i mogą wyrażać swój szacunek obrońcom i twórcom niepodległości Polski.

Projekty zostały zrealizowane przez Fundację Wolność i Demokracja. Odbyły się przy wsparciu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

*Słowo Polskie za: KG RP w Odessie,
Sergij Porowczuk za: KG RP w Łucku,
Walentyna Jusupowa*

Polscy postowie o sytuacji Polaków na Ukrainie

Oświata, emigracja, starzenie się elit i rola polskiej diaspory nad Dnieprem w przemianach ustrojowych były przedmiotem posiedzenia sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą (LPG).

28 października postowie z komisji LPG wysłuchali informacji ministra spraw zagranicznych na temat sytuacji Polaków na Ukrainie. Szymon Szykowski vel Sęk mówił, że „zmienia się ona na gorsze z powodu

czynników obiektywnych i subiektywnych”. Do tych pierwszych zaliczył kondycję społeczno-ekonomiczną państwa ukraińskiego, która skłania Polaków do emigracji. „Środowiska polskie na Ukrainie w zastraszającym tempie topnieją, szczególnie ubywa ludzi młodych” – podkreślił. Drugim obiektywnym powodem jest epidemia koronawirusa.

Wśród przyczyn subiektywnych pogorszenia się sytuacji Polaków minister wymienił niekorzystną dla nich ustawę o języku, gloryfikowanie osób związanych z ludobójstwem na Polakach

w latach 1943-1944, a także wstrzymanie ekshumacji polskich ofiar. Polaków dotyka też brak uregulowanych stosunków między państwem o Kościołem rzymskokatolickim na Ukrainie, a tę wiarę wyznają na ogół osoby pochodzenia polskiego.

W podobnym tonie wypowiadał się pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak. Jak dodał, minusem zjawiska szybkiej emigracji młodych jest starzenie się polskich elit na Ukrainie. Średnia wieku tych ludzi to obecnie 60-70 lat. Jednocześnie za-

strzegł, że polski rząd nie będzie mówił Polakom za granicą, co mają robić. „To oni sami decydują, czy do swojej matki, do swojej ojczyzny chcą wrócić, czy chcą tworzyć środowisko polskie na Ukrainie”.

Według Jana Dziedziczaka największe polskie skupisko można spotkać obecnie w obwodzie żytomierskim. Zaznaczył też, że Polacy odgrywali ważną rolę w trakcie przemian ustrojowych na Ukrainie, angażowali się w procesy demokratyczne, m.in. podczas Majdanu, a wiele osób polskiego

pochodzenia oddało życie w wojnie z Rosją na wschodzie kraju.

Do mediów przebiła się przede wszystkim wypowiedź ministra Szymona Szykowskiego vel Sęka: „Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że Polacy na Ukrainie są dyskryminowani w zakresie swobody wyznania, dostępu do nauki w języku ojczystym i wolności słowa”. Na te słowa odpowiedział ukraiński resort spraw zagranicznych ustami swojego rzecznika. Oleh Nikolenko, cytowany przez Interfax-Ukraina, zauważył, że są one „co najmniej niewłaściwe”.

Słowo Polskie za: PAP



Fot. ZPU w Stawucie



Fot. KG RP w Charkowie

Modlitwa za dusze zmarłych

Na mogiłach oficerów Wojska Polskiego w Charkowie, na masowych grobach ofiar NKWD w Winnicy, w miejscach poświęconych pamięci wybitnych Polaków w Stawucie polscy mieszkańcy tych miast złożyli kwiaty i zapalili znicze.

Polacy mieszkający na Ukrainie mają świadomość obowiązku czczenia nie tylko najbliższych, którzy odeszli, ale także postaci wybitnych, które odegrały istotną rolę w polskiej historii. Tradycyjne listopadowe uroczystości związane z upamiętnianiem zmarłych rodaków i bliskich zostały zorganizowane w wielu miejscowościach.

Przy kapliczce

Polacy z Winnicy w dniu Wszystkich Świętych jak zwykle zgromadzili się na terenie byłego cmentarza rzymskokatolickiego, który 85 lat temu władze komunistyczne zamieniły w park miejski. Niedługo potem w jego południowo-wschodniej części NKWD urządziło specjalną strefę, gdzie w latach 1937-1938 chowano ofiary represji politycznych. Park był jednym z trzech miejsc w Winnicy, w którym w masowych grobach spoczęli rozstrzelani na rozkaz Moskwy przed-

stawiciele różnych narodowości, m.in.: Polacy, Ukraińcy, Rosjanie i Niemcy.

1 listopada przy dawnej kapliczce cmentarnej, na której fasadzie w 2014 roku zostały umieszczone tablice w języku polskim i ukraińskim przypominające o znajdującym się tu polskim cmentarzu i egzekucjach NKWD, zebrali się kilkudziesięciu przedstawiciele środowiska polskiego i polskiej placówki dyplomatycznej. Pod duchowym przewodnictwem o. Konstantyna Morozowa wszyscy wspólnie pomodlili się w intencji zmarłych. Kilka osób podzieliło się świadectwem o zbrodniach dokonanych na członkach własnych rodzin i mówiło o tym, że ich przodkowie spoczywają w masowych grobach na terenie winnickiego parku. Konsul Bartosz Szeliga opowiedział o tradycji obchodów dnia Wszystkich Świętych i Zaduszek w Polsce.

Po złożeniu pod kapliczką wiązanki kwiatów i zapaleniu zniczy zebrani

udali się pod dwa pomniki represji stalinowskich lat 1937-1938, przy których również odbyła się modlitwa i krótkie przypomnienie o historii polskiego cmentarza w Winnicy.

Wcześniej teren przy kapliczce oraz przy jednym z pomników został posprzątanym i oczyszczony z liści.

Msza w katedrze

1 listopada przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Charkowie uczcili pamięć poległych żołnierzy Wojska Polskiego i innych osób zamordowanych przez władze ZSRS, składając kwiaty i zapalając znicze na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie-Piatichatkach oraz przy tablicy pamiątkowej na gmachu dawnego więzienia NKWD.

Dodatkowo reprezentanci placówki uczestniczyli w mszy św. w intencji polskich oficerów oraz Polaków i osób polskiego pochodzenia pochowanych w Charkowie i jego okolicach, która została odprawiona w charkowskiej katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny o godz. 18.

Hołd wielkim stawuczansom

Prezes Stawuckiego Związku Polaków na Ukrainie Julia Opanasiuk oraz La-



Fot. Redakcja

rysa Cybula wraz z uczniami Szkoły Sobotniej działającej przy Związku i ich rodzicami z okazji Wszystkich Świętych oddali hołd wybitnym Polakom związanym z dziejami Stawuczyszyny.

W kościele pw. św. Doroty, który niebawem będzie obchodzić swoje 200-lecie, grupa wysłuchała krótkiej historii świątyni, złożyła kwiaty i zapaliła znicze pod tablicą ostatniego właściciela Stawuty Romana Damiana Sanguszki, ufundowaną w 100. rocznicę jego śmierci. W kaplicy kościoła, gdzie w sierpniu została urządzona wystawa poświęcona ks. kanonikowi Waleremu Gromadzkiemu, zgromadzeni zapoznali się z informacją na temat zmarłego w Stawucie kapłana skazanego na długoletnie zesłanie na Syberii za szerzenie polskości i wiary katolickiej. Następnie złożyli kwiaty i zapalili znicze na grobie Apostoła Syberii znajdującym się na przykościelnym terenie.

Kwiaty zostały złożone również pod pomnikiem ks. Romana Damiana Sanguszki wzniesionym w 100. rocznicę jego śmierci, stojącym niemal w tym samym miejscu, w którym 1 listopada 1917 roku zrewoltowani żołnierze 264 Pułku Zapasowego armii carskiej zamordowali 85-letniego wówczas księcia.

Grupa oddała hołd także dziewięciu żołnierzom poległym w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku, których szczątki spoczywają na zabytkowym cmentarzu rzymskokatolickim, mającym status pamiątki historycznej.

Projekt został zrealizowany przez Fundację Wolność i Demokracja przy wsparciu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

Słowo Polskie za: KG RP w Charkowie, Larysa Cybula, Stawucki ZPU

Na „scenie polonijnej” gościł Polski Teatr Ludowy ze Lwowa. W jego wykonaniu winniczanie mogli obejrzeć komedię romantyczną „Hipnoza” Antoniego Cwojdziańskiego.

Sztukę zaadaptował i wyreżyserował Zbigniew Chrzanowski, znany i ceniony artysta, ale też działacz kulturalny i społeczny. Wystąpili w niej Jadwiga Pechaty oraz Wiktor Lefarowicz, jedni z czołowych aktorów lwowskiego teatru.

Antoni Cwojdziański (1896-1972), fizyk, który karierę naukową porzucił na rzecz pisarstwa, napisał „Hipnozę” w latach 20. XX wieku. Akcja tej komedii romantycznej rozgrywa się w gabinecie psychoterapeutycznym, do którego przychodzi aktorka mająca problemy z głosem. Nie wiadomo, dlaczego go straciła. Lekarz za pomocą hipnozy próbuje jej pomóc, ale kobieta jest niezdyscyplinowaną pacjentką i nie chce się jej poddać.

Zaskakujący przebieg akcji oraz błyskotliwe dialogi dają pole do popisu aktorom. Ich kunsztowna gra oraz lekka fabuła sprawiły, że spektakl został przyjęty z entuzjazmem i dostarczył widzom wiele radości.

Na widowni zasiedli Polacy z różnych ośrodków Podola, Żytomierszczyzny, a także z Bukowiny. Możliwość spotkania i wspólnego odbioru przedstawienia sprawiły wszystkim dodatkową przyjemność. Zarówno organizatorzy, jak i artyści liczą na więcej podobnych okazji do współuczestnictwa w polskiej kulturze.

Aktorzy Polskiego Teatru Ludowego gościli w Winnicy po raz drugi. Ich występ zainaugurował i uświetnił Polonijną Jesień Teatralną w Winnicy, której pomysłodawcą i organizatorem jest KG RP w Winnicy.

Więcej o Teatrze Polskim we Lwowie na stronie: http://www.teatr.pl.ua/historia_teatru.html

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Uczta teatralna w Winnicy



Fot. KG RP w Winnicy

Szkoły z Berdyczowa i Częstochowy będą współpracować



Dyrektorzy berdyczowskich i częstochowskich placówek oświatowych podczas oficjalnego spotkania 19 października podpisali porozumienie w sprawie współdziałania w zakresie wymiany międzynarodowej.

Współpracę rozpoczną Liceum nr 15, Miejskie Gimnazjum Humanistyczne nr 2 i Przedszkolny Zakład Wychowawczy z Berdyczowa oraz Zespół Szkół Ekonomicznych, Szkoła Podstawowa nr 24 im. J.M. Szancera i Miejskie Przedszkole nr 37 z Częstochowy. Jednym z jej głównych celów będzie zapoznanie podopiecznych z kulturą oraz życiem społecznym i kulturalnym obu narodów.

Choć podpisanie porozumienia w sprawie współdziałania placówek edukacyjnych było głównym celem wizyty częstochowskiej delegacji w Berdyczowie, w której składzie znaleźli

się oprócz przedstawicieli szkół także wiceprezydent Częstochowy Ryszard Stefaniak i naczelnik Wydziału Edukacji UM Rafał Piotrowski, nie wyczerpywało programu jej pobytu. Wiceprezydent Ryszard Stefaniak i mer Berdyczowa Serhij Orliuk podpisali list intencyjny w sprawie współpracy miast. W tej uroczystości uczestniczyli ze strony ukraińskiej najważniejsi miejscy urzędnicy, miejscowi przedsiębiorcy, przedstawiciele instytucji kulturalnych, a także reprezentanci duchowieństwa i Związku Polaków na Ukrainie oraz wicekonsul Konsulatu Generalnego RP w Winnicy Bartosz Szeliga.

Ponadto członkowie polskiej delegacji zwiedzili Teatr Miejski, Muzeum Józefa Konrada Korzeniowskiego i Dom Kultury. Uczestniczyli w mszy świętej w Sanktuarium Matki Bożej Berdyczowskiej, gdzie złożyli kwiaty pod pomnikiem ukraińskich żołnierzy poległych w antyterrorystycznej operacji na wschodzie Ukrainy. Przed Teatrem Miejskim wraz z przedstawicielami berdyczowskich władz zasadzili „Dąb Przyjaźni” między Częstochową a Berdyczowem.

Polska młodzież, ukraińscy uczniowie oraz zaproszone do współpracy placówki otrzymały od częstochowian przybory szkolne, materiały piśmienne, sprzęt elektroniczny i stodoły, ufundowane przez Towarzystwo Patriotyczne „Kresy”.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy, czewa24.pl



Amerykanin na Ukrainie

Wystawę złożoną ze zdjęć amerykańskiego dokumentalisty i fotografa Juliana Bryana z lat 1930-1958 mieszkańcy Fastowa mogli obejrzeć w listopadzie.

Dwujęzyczna, ukraińsko-angielska ekspozycja prezentuje fotografie wykonane przez Amerykanina podczas jego pobytów nad Dnieprem. Pokazują one obraz życia codziennego mieszkańców przedwojennej Ukrainy, jak również niepowtarzalny urok miast, w tym często nieistniejących już placów czy ulic. Zdjęcia wykonane zaraz po zakończeniu II wojny światowej obrazują skalę zniszczeń oraz warunki życia ludności cywilnej, a te z lat 50. pokazują okres odwilży.

Nie wiadomo, kiedy Julien Bryan po raz pierwszy odwiedził Ukrainę. Wiadomo, że w 1934 roku był w Kijowie i Charkowie, a rok później znowu w tych dwóch miastach oraz w Jałcie, Sewastopolu i Odessie. W 1936 roku przepłynął Dnieprem do Kijowa i odwiedził Jałtę, Sewastopol oraz Dnieprzańską Elektrownię Wodną. Zbierał

w nich materiały na potrzeby ilustrowanych slajdami prelekcji. Po wojnie sprawdzał, jak UNRRA pomaga Ukrainie w odbudowie ze zniszczeń wojennych. W drugiej połowie lat 50. szukał miejsc i ludzi poznanych w czasie wcześniejszych wizyt.

Przez ponad czterdzieści lat Julien Bryan odwiedził z kamerą i aparatem fotograficznym kilkadziesiąt krajów na pięciu kontynentach. Do wielu z nich, tak jak w przypadku Ukrainy, wracał wielokrotnie.

Wystawę 3 listopada otworzyli małżonka ambasadora Bartosza Cichockiego Monika Cichocka wraz z merem Fastowa Mychajto Netjażukiem.

Ekspozycję „Amerykanin na Ukrainie. Zdjęcia Juliana Bryana z lat 1930-1958” przygotowało Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we współpracy z Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie. Do Fastowa została przeniesiona z Kijowa, gdzie prezentowana była we wrześniu i październiku tego roku.

Słowo Polskie za: Ambasada RP w Kijowie

Ambasador RP na Ukrainie z wizytą w Odessie



Bartosz Cichocki rozmawiał z merem miasta Giennadijem Truchanowem m.in. o współpracy gospodarczej między ukraińskimi i polskimi firmami.

Spotkanie odbyło się 27 października. Strony omówiły kwestie inwestycji oraz rozwoju wzajemnych relacji gospodarczych. W tym kontekście warto przypomnieć, że na początku przyszłego roku w Odessie planowane jest forum przedsiębiorców z Polski i Ukrainy.

Ponadto ambasador Cichocki i mer Truchanow omówili etapy realizacji międzynarodowego projektu mającego na celu upamiętnienie ofiar represji komunistycznych. Chodzi o szczątki osób rozstrzelanych przez NKWD w latach 1937-1938, odnalezione niedawno w Odessie na terenie dawnego poligonu NKWD, na tzw. szóstym kilometrze drogi owidio-polskiej.

Strony omówiły także udział Polonii we współpracy z innymi diasporami zamieszkującymi obwód odeski.

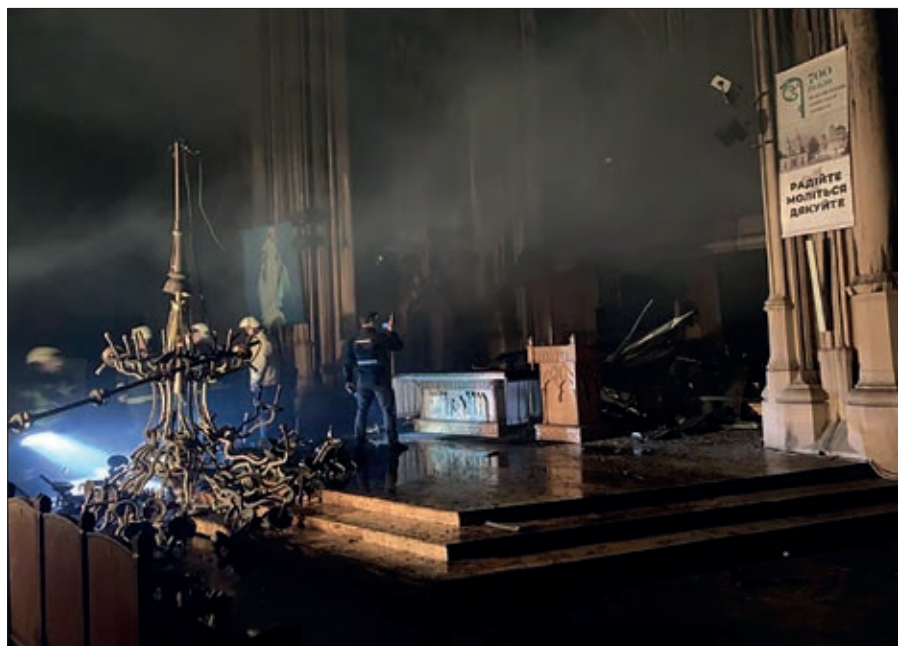
Bartosz Cichocki przebywał w Odessie w związku z konferencją „Odeskie debaty: o współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwie” z udziałem ambasadorów różnych krajów.

Skąd się wzięli Polacy w Odessie? Na mocy ukazu cara Pawła I z 1795 roku do założonego rok wcześniej miasta przybyło ponad sto rodzin szlacheckich. Polacy od początku włączyli się w jego budowę, by wymienić architektów Feliksa Gąsiorowskiego czy Lwa Włodka, mieli udział w życiu kulturalnym. Gościli tu m.in. Julian Ursyn Niemcewicz i Józef Ignacy Kraszewski, na zesłaniu przebywał Adam Mickiewicz, na stałe zamieszkał Seweryn Potocki.

W Odessie istniały dwie księgarnie polskie. Jedną z największych aptek prowadzili Gajewski i Popowski.

Słowo Polskie za: KG RP w Odessie

Znamy datę zwrotu kościoła św. Mikołaja wiernym



Fot. kmc

Doszło do porozumienia między rzymskokatolicką parafią w Kijowie a Ministerstwem Kultury i Polityki Informacyjnej Ukrainy. Na jego mocy świątynia ma przejść w wieczyste użytkowanie wspólnoty wiernych 1 czerwca 2022 roku.

Podczas spotkania 6 listopada przedstawiciele parafii św. Mikołaja w Kijowie i Ministerstwa Kultury i Polityki Informacyjnej uzgodnili, że resort kultury w ramach swoich kompetencji poczyni starania o znalezienie dla Narodowego Domu Muzyki Organowej i Kameralnej sal na próby i koncerty oraz doprowadzi do przeniesienia tej placówki w inne miejsce w terminie do 1 czerwca 2022.

Strony ustaliły też, że Ministerstwo zapewni przekazanie zgodnie z prawem pomieszczenia kościoła w użytkowanie wieczyste wspólnocie religijnej po zakończeniu prac remontowych, ale nie później niż 1 czerwca 2022 roku.

Do chwili zwrotu świątyni resort kultury zobowiązał się podjąć działa-

nia na rzecz przygotowania niezbędnej dokumentacji w celu „sporządzenia ze wspólnotą religijną umowy ochronnej w sprawie kościoła, w tym spisania Aktu o stanie technicznym obiektu, opisu należącego do niego precjozów i przedmiotów kultu, paszportu zabytku, planów jego pomieszczeń, dokumentacji technicznej i wyszczególnienia majątku przekazywanego w użytkowanie wieczyste wspólnocie religijnej do 1 maja 2022 oraz wypracowania i uzgodnienia projektu umowy ochronnej”.

Parafia z kolei zobowiązała się, że po przekazaniu jej w sposób przewidziany prawem kościoła w użytkowanie wieczyste będzie przestrzegać

Ustawy „O ochronie dziedzictwa kulturowego” jako użytkownik obiektu dziedzictwa kulturowego o znaczeniu państwowym.

Oznacza to, że 1 czerwca przyszłego roku stanie się znaczącą datą w historii kościoła św. Mikołaja, dniem, w którym dzięki determinacji wielu pokoleń wiernych zostanie w końcu przywrócona sprawiedliwość historyczna i chrześcijańska świątynia powróci do prawowitych właścicieli.

Tymczasem prace zabezpieczające i remontowe w kościele odbywają się zgodnie z przyjętym harmonogramem.

Przypomnijmy, neogotycki kościół św. Mikołaja został zbudowany w 1909 roku przez kijowskich Polaków według projektu Władysława Horodeckiego. Świątynia zaliczana przez niektórych do „siedmiu cudów” Ukrainy została zabrana katolikom w latach 30. XX wieku. Od lat 70. służyła jako siedziba Domu Muzyki Organowej i Kameralnej. Po wieloletnich staraniach wspólnoty katolickiej o jej zwrot w ubiegłym roku rząd w Kijowie zdecydował, że resort kultury ma przekazać kościół św. Mikołaja w stałe bezpłatne użytkowanie parafii, a Narodowy Dom Muzyki Organowej i Kameralnej Ukrainy zostać przeniesiony do wybudowanego do 2023 roku Domu Muzyki. Pożar, jaki wybuchł w kościele 3 września (ogień zniszczył wówczas organy. „Słowo Polskie” informowało o tym w nr. 9/2021), ujawnił, że do tej pory władze nawet nie znalazły miejsca pod mający powstać Dom Muzyki.

Lidia Baranowska za: kmc



Fot. KG RP w Łucku

W Jazłowcu świętowano 25. rocznicę beatyfikacji założycielki niepokalanek

Marcelinę Darowską ogłosił błogostawioną papież Jan Paweł II 6 października 1996 roku. W uroczystościach dziękczynnych udział wzięli m.in. konsul generalny w Łucku Stawomir Misiak.

Uroczystościom zorganizowanym w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny 23 października przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Edward Kawa. Obecni byli przełożona generalna zakonu sióstr niepokalanek siostra Leticja Skura, kanclerz kurii metropolitalnej we Lwowie ks. Władysław Grymski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Brzuchowicach ks. Piotr Brzeski, dziekan dekanatu czortkowskiego ks. Marian Popielarz, mer Buczacza Witalij Frejak wraz z zastępczynią Oleną Surmiak, a także inni przedstawiciele duchowieństwa, goście ze Lwowa, z Kamieńca Podolskiego, Iwano-Frankiwska, Mikuliniec, Buczacza i z Polski oraz okoliczni mieszkańcy.

Marcelina Darowska (1827-1911) urodziła się w Szulakach niedaleko Czerkas w rodzinie marszałka szlachty Jana Kotowiczai i Maksymiliana z Jastrzębskich. W wieku 12 lat została wysłana na pensję dla dziewcząt do Odessy. Po ukończeniu nauki wróciła do rodzinnej posiadłości, gdzie pomagała ojcu w zarządzaniu majątkiem (była sekretarką i prowadziła kancelarię) oraz uczyła wiejskie dzieci.

Od dzieciństwa myślała o życiu zakonnym, jednak, podporządkowując się woli ojca, w wieku 22 lat wyszła za mąż za Karola Weryhę Darowskiego, z którym miała dwoje dzieci: syna Józefa i córkę Karolinę. Po trzech latach mąż zmarł na tyfus, niedługo później także synek. Te tragiczne wydarzenia odcisnęły się na zdrowiu Marceliny.

Przetomem w jej życiu było poznanie o. Aleksandra Jełowickiego, przełożonego zakonu zmartwychwstańców. Za jego namową udała się do Rzymu, by odbyć pielgrzymkę pokutną. Tam zetknęła się z założycielem zgromadzenia zmartwychwstańców o. Hieronimem Kajsiewiczem oraz Józefą Karską, którzy byli w trakcie tworzenia nowej żeńskiej wspólnoty zakonnej nakierowanej na pracę w Polsce. Razem z nimi założyła Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. W 1859 roku odbyły się obłóczyny i pierwsze śluby wieczyste zgromadzenia. Sama siostra Marcelina złożyła śluby wieczyste w roku 1861 i w tym samym roku, po śmierci Józefy Karskiej, stanęła na czele zgromadzenia.

Dwa lata później przeniosiła swoją wspólnotę z Rzymu do Jazłowca na Podolu (dzisiaj na terenie obwodu tarnopolskiego), gdzie otworzyła zakład naukowo-wychowawczy dla dziewcząt (wśród wykładanych przedmiotów były język polski, historia i literatura polska). Wkrótce stał się on ośrodkiem kultury o wysokim poziomie duchowym. Przy klasztorze siostry prowadziły szkołę średnią i elementarną, w których kształciły się dzieci z okolicznych rodzin wiejskich, zarówno pochodzenia polskiego, jak i ukraińskiego. Później matka Marcelina założyła podobne ośrodki w Jarostawiu, Niżniowie, Nowym Sączu, Stonimiu i Szymanowie.

Zmarła w klasztorze w Jazłowcu, gdzie została pochowana. W 1999 roku kaplicę sióstr niepokalanek w Jazłowcu podniesiono do rangi sanktuarium Marceliny Darowskiej.

Matka Marcelina jest obecnie patronką licznych placówek oświatowych, założonych przez siostry ze stworzonego przez nią zgromadzenia.

Sergij Porowczuk za KG RP w Łucku

W Mościskach stanęła kapliczka z obrazem Jezusa Miłosiernego

Odstonięcia i poświęcenia jednego z najbardziej znanych w historii Kościoła wizerunków Zbawiciela dokonali przedstawiciele wyznań i religii mających swych wyznawców w mieście. Uroczystość odbyła się 7 listopada.

W dobie pandemii mieszkańcy Mościsk zwrócili się ku Bożemu Miłosierdziu. Kiedy w centrum miasta został ustawiony obraz Jezusa Miłosiernego, ludzie zaczęli się przy nim gromadzić, by o godz. 15 (Godzinie Miłosierdzia) wspólnie modlić się do Boga. „Koronkę do Bożego Miłosierdzia” odmawiały

osoby bez względu na przynależność wyznaniową.

16 października z okazji Dnia Miasta w miejscu wspólnych modłów została wzniesiona kapliczka z obrazem Jezusa Miłosiernego. Inicjatywę tę wsparta wcześniej mer Mirosława Pelc po uzgodnieniu z władzami miasta. W uroczystym odstonięciu 7 listopada o godz. 15 uczestniczyli wierni różnych wyznań oraz reprezentanci władz.

Obraz Jezusa Miłosiernego (nazywany też „Jezu ufam Tobie” i „Obraz Miłosierdzia Bożego”) namalował Eugeniusz Kazimirowski w 1934 roku według wskazówek s. Faustyny, mistyczki, którą Kościół katolicki ogłosił świętą.

Od tego czasu powstało wiele wersji wizerunku Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Najpopularniejszy jest taskami stynący obraz Jezusa Miłosiernego z 1944 roku autorstwa Adolfa Hyty, który wisi w sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach.

Kult Bożego Miłosierdzia ożywiły objawienia, których doświadczyła siostra Faustyna Kowalska (1905-1938). Widzenia zapisywała w prowadzonym przez siebie „Dzienniczku”. Podczas jednego z nich Jezus podyktował jej modlitwę zwaną „Koronką do Miłosierdzia Bożego”.

Lidia Baranowska

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica

tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe

tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne

tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl